

Biuletyn parafii Najświętszej Maryi Panny Wspomożycielki Wiernych we Wrocławiu – Księżu Małym
52 018 Wrocław, Świątnicka 32 tel. 071/343-79-76 www.parafiaksieze.pl
(do użytku wewnętrznego)

KANCELARIA PARAFIALNA czynna w środy w godzinach 8:00 – 14:00; godziny
urzędowania duszpasterzy: **wtorki i czwartki** . po wieczornej Mszy św. do godz. 19.30 *
oraz **soboty** od godz. 8.00 do 9.00

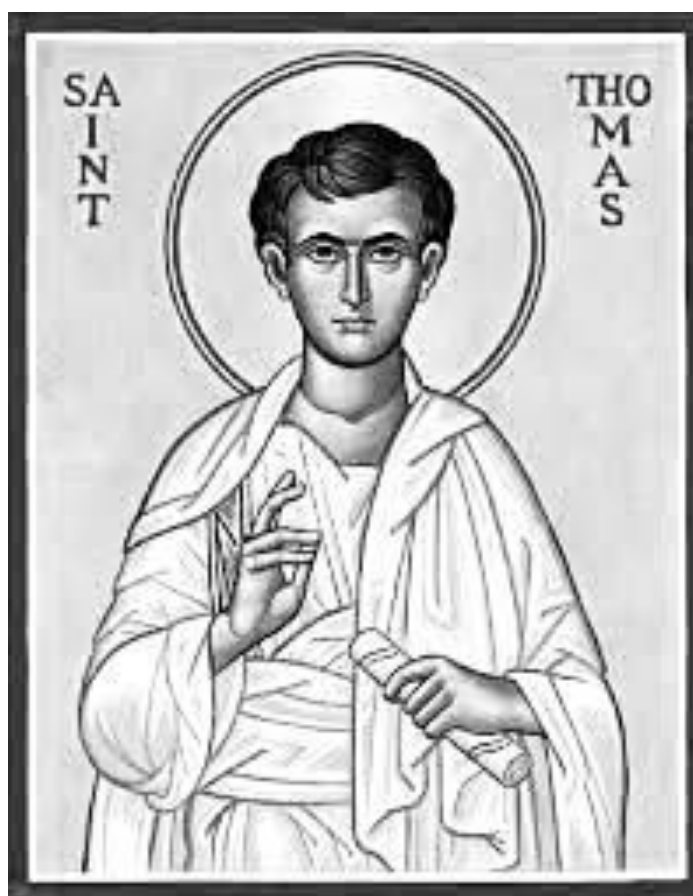


Na wieki będę sławił łaski Pana

Na wieki będę śpiewał o łasce Pana,
moimi ustami będę głosił Twą
wierność
przez wszystkie pokolenia.
Albowiem powiedziałeś:
„Na wieki ugruntowana jest łaska”,
utrwaliłeś swą wierność w niebiosach.

Błogosławiony lud, który umie się
cieszyć
i chodzi, Panie, w blasku Twojej
obecności.
Cieszą się zawsze Twym imieniem,
wywyższa ich Twoja sprawiedliwość.

Bo Ty jesteś blaskiem ich potęgi,
a przychyłność Twoja dodaje nam
mocy.
Bo do Pana należy nasza tarcza
a król nasz do świętego Izraela.



Kto przyjmuje apostoła, przyjmuje Chrystusa, a kto przyjmuje Chrystusa, przyjmuje Ojca, który Go posłał.

Parafialna Intencja Modlitewna na ten tydzień:

O dar sił i łaskę zdrowia dla Rafała.

Prosimy o zgłaszanie swoich intencji, w których mogłaby pomodlić się cała wspólnota parafialna.
Przekazywać je można pocztą elektroniczną na adres dominik.golema@op.pl lub SMSem pod numer 0501088244

Pierwsze czytanie (2 Krl 4,8-11.14-16a)

Pewnego dnia Elizeusz przechodził przez Szunem. Była tam kobieta bogata, która zawsze nakłaniała go do spożycia posiłku. Ilekroć więc przechodził, udawał się tam, by spożyć posiłek. Powiedziała ona do swego męża: Oto jestem przekonana, że świętym mężem Bożym jest ten, który ciągle do nas przychodzi. Przygotujmy mały pokój górny, obmurowany, i wstawmy tam dla niego łóżko, stół, krzesło i lampę. Kiedy przyjdzie do nas, to tam się uda. Gdy więc pewnego dnia Elizeusz tam przyszedł, udał się do górnego pokoju i tamże położył się do snu. Mówił dalej: Co więc można uczynić dla niej? Odpowiedział Gechazi: Niestety, ona nie ma syna, a mąż jej jest stary. Rzekł więc: Zawołaj ją! Zawołał ją i stanęła przed wejściem. I powiedział: O tej porze za rok będziesz pieściła syna.

Drugie czytanie (Rz 6,3-4.8-11)

Czyż nie wiadomo wam, że my wszyscy, którzyśmy otrzymali chrzest zanurzający w Chrystusa Jezusa, zostaliśmy zanurzeni w Jego śmierć? Zatem przez chrzest zanurzający nas w śmierć zostaliśmy razem z Nim pogrzebani po to, abyśmy i my wkroczyli w nowe życie - jak Chrystus powstał z martwych dzięki

Świętujemy z parami i z Ojcami.

Przypominamy rocznice, które będziemy świętować w nadchodzącym tygodniu. Dziękujemy zatem Panu Bogu za lata wspólnej drogi małżeńskiej oraz upraszamy wszelkich potrzebnych łask i Bożego błogosławieństwa za wstawiennictwem błogosławionych małżonków, Marii i Alojzego, na dalsze życie:

dla **Bożeny i Grzegorza Bednarskich**, świętujących 2 lipca swą 40. **rocznicę ślubu**, dla **Ewy i Mieczysława Pacynów**, świętujących 3 lipca swą 47. **rocznicę ślubu**, dla **Magdaleny i Szymona Kośników**, świętujących 5 lipca swą 9. **rocznicę ślubu**, dla **Magdaleny i Tomasza Stachowiaków** oraz **Ludmiły i Aleksandra Działendzików**, świętujących 8 lipca swe 17. **rocznice ślubu**.

Błogosławieni Małżonkowie, Mario i Alojzy – módlcie się za nami.

Św. Rita i św. Charbel mnie nie zawiedli IŚWIADECTWO!

"Mimo ogromnego lęku, który zdeterminował moje życie, nieustępliwie wierzyłam, pomimo złych prognoz lekarskich, że jeśli taka jest wola Boga, to te dzieci się urodzą, choćby cudem. Tylko On jest dawcą życia lub śmierci i tylko On decyduje, a żadna ludzka, lekarska diagnoza nie ma takiej mocy" - przeczytaj świadectwo cudu, który dokonał się za wstawiennictwem świętego Szarbela i świętej Rity.

chwale Ojca. Otóż, jeżeli umarliśmy razem z Chrystusem, wierzymy, że z Nim również żyć będziemy, wiedząc, że Chrystus powstawszy z martwych już więcej nie umiera, śmierć nad Nim nie ma już władzy. Bo to, że umarł, umarł dla grzechu tylko raz, a że żyje, żyje dla Boga. Tak i wy rozumiejcie, że umarliście dla grzechu, życie zaś dla Boga w Chrystusie Jezusie.

Ewangelia (Mt 10,37-42)

Jezus powiedział do apostołów: Kto kocha ojca lub matkę bardziej niż Mnie, nie jest Mnie godzien. I kto kocha syna lub córkę bardziej niż Mnie, nie jest Mnie godzien. Kto nie bierze swego krzyża, a idzie za Mną, nie jest Mnie godzien. Kto chce znaleźć swe życie, straci je, a kto straci swe życie z mego powodu, znajdzie je. Kto was przyjmuje, Mnie przyjmuje; a kto Mnie przyjmuje, przyjmuje Tego, który Mnie posłał. Kto przyjmuje proroka, jako proroka, nagrodę proroka otrzyma. Kto przyjmuje sprawiedliwego, jako sprawiedliwego, nagrodę sprawiedliwego otrzyma. Kto poda kubek świeżej wody do picia jednemu z tych najmniejszych, dlatego że jest uczniem, zaprawdę powiadam wam, nie utraci swojej nagrody.

Sw. Faustyna miała rację - wszystko o co poprosimy z wiarą, że Pan Bóg może to zrobić i jeśli tylko jest to zgodne z Jego wolą - zrobie. Moim żarliwie, gorliwie, nieustępliwie wymodlonym cudem są moje dzieci.

Ciąża była ciągłym pasmem stresu o ich życie. Już nawet nie zdrowie, a życie. W każdej minucie trwającej 34 tygodnie ciąży bliźniaczej, moje dzieci mogły ode mnie odejść... Myśl o tym była dla mnie nie do zniesienia. Nie wyobrażałam sobie takiej sytuacji, że mogłoby ich przy mnie nie być, bo pokochałam je od pierwszej chwili kiedy dowiedziałam się, że żyją we mnie, pod moim sercem.

W szpitalach spędziłam łącznie 1,5 miesiąca. Cała ciężę leżałam w łóżku, mogąc tylko wstawać na kilka chwil codziennej toalety.

Niestety nie była to gwarancja tego, że donoszę moje dzieci do bezpiecznego terminu porodu. Leżałam i drżałam. Mając dużo czasu i jeszcze więcej problemów z donoszeniem ciąży, myślałam o możliwych scenariuszach.

Pierwszy z nich próbował podsunąć mi lekarz w pierwszym szpitalu, kiedy idąc w moim kierunku, aby mnie przebadać w związku z dolegliwością zagrażającą ciąży, rozmawiał z położną na temat zabiegu (tj. aborcji), który prawdopodobnie trzeba będzie u mnie przeprowadzić. Nie znając mojego przypadku, nie badając, tak po prostu. Tkanek poronnych u mnie nie znalazł, ale cały czas podejrzewał, że ciąża obumiera, tak jak zresztą mi na odchodne powiedział: "ciąża się psuje". W efekcie zabronił mi mnie w ogóle dotykać!

Drugi lekarz uświadomił mnie, że na niewiele mam wpływ. Mogę tylko leżeć i czekać na rozwój sytuacji. Owszem leżałam, ale nie czekałam z założonymi rękoma. Musiałam zrobić wszystko co w mojej mocy, żeby urodzić moich kochanych synków. A ponieważ faktem było, że w mojej mocy nie było wiele możliwości, powierzyłam się i moje dzieci mocy Najwyższego.

To nie mogło się nie udać! Sytuacja była naprawdę poważna, więc kto jak kto, ale św. Rita, nie mogła zawieść. Czuję, że była ona główną patronką mojej ciąży, co nie oznacza, że ograniczałam się w modlitwie tylko do jej wstawiennictwa. Św. Charbel i jego nowenna były wielkim wsparciem w tym trudnym dla mnie czasie.

Zresztą, zgodnie z moimi licznymi prośbami, modlitwy o szczęśliwy poród moich dzieci, odmawiało także wiele osób: księża, grupy charyzmatyczne, przyjaciele, rodzina, wiele nawet nieznanym mi (osobiście) osób.

Miałam wiele chwil załamania, jak np. wtedy, kiedy w 24. tygodniu ciąży okazało się, że moje ciało szykuje się do porodu. Lekarz określił sytuację jako bardzo ciężką. Razem z mężem cieszyliśmy się ze to już 24 tydzień i wreszcie nasze dzieci dostały szansę na przeżycie. To ta słynna granica przeżywalności. Wcześniej przed 24 tygodniem mamy do czynienia z poronieniem, teraz awansowaliśmy i mogliśmy w ogóle mówić o porodzie.

Skrajnie przedwczesnym i wiążącym się najczęściej z bardzo poważnym stanem zdrowia rodzących się dzieci, zakładając, że w ogóle przeżyją poród. Dla uzasadnienia wydarzającego się w moim życiu cudu, wprowadzę kilka terminów i faktów medycznych, które zaistniały właśnie w okolicy 24. tygodnia i do 10 tygodni później, kiedy to szczęśliwie i zdrowo urodzili się moi synowie.

Pisząc, że moje ciało przygotowuje się do porodu, miałam na myśli fakt, że stwierdzone zostało rozwarcie na 2,5 cm. Jest to sygnał, że rozpoczyna się poród. Dostałam wiele lekarstw powstrzymujących dalszy rozwój akcji porodowej.

Każdy miniony dzień, każda miniona minuta w "trójpaku" była dla mnie sukcesem i szczęściem, że jeszcze jesteśmy wszyscy razem, że dzieci są w miejscu, gdzie na tym etapie jest im najlepiej.

Po trzech tygodniach postanowiono zrobić kontrolne USG szyjki macicy i oceny jej stanu (m.in. rozwarcia). Okazało się, że stała się rzecz niemożliwa z punktu widzenia medycyny, otóż szyjka zaczęła się zamykać. Po kolejnych dwóch tygodniach szyjka była całkowicie zamknięta, kiedy to już fizjologiczne powinna się delikatnie rozwierać na tym etapie, szczególnie w ciąży bliźniaczej.

Szyjka raz rozwarta w ciąży będzie się rozwierać dalej, ewentualnie proces ten może nie postępować, ale pewne jest, że nie może wrócić do stanu sprzed rozwarcia - co właśnie u mnie nastąpiło. W przeświadczeniu i odczuciu wszystkich moich bliskich i mnie samej, to było dotknięcie Boga, znak i dowód Jego miłosiernego gestu, interwencji, wkroczenia w nasze życie i konkretnie tę sprawę, którą już od początku Mu powierzyłam.

Mimo ogromnego lęku, który zdeterminował moje życie, nieustępliwie wierzyłam, pomimo złych prognoz lekarskich, że jeśli taka jest wola Boga to te dzieci się urodzą, choćby cudem. Tylko On jest dawcą życia lub śmierci i tylko On decyduje, a żadna ludzka, lekarska diagnoza nie ma takiej mocy.

Od tamtego momentu borykaliśmy się z wieloma problemami zdrowotnymi, brałam garści tabletek i oczywiście leżałam dalej w łóżku, stresując się, ale byłam pewna że jeśli Bóg zechce to nas uratuje od wszelkiego zła. Bardzo często i szczerze go o to prosiłam.

Chciałam być jak ta kobieta, która uczepiła się kawałka Jezusowego płaszcza, wierząc że Ten ją uzdrowi. Chciałam, żeby moja wiara była tak malutka jak ziarnko gorczycy, bo tylko tyle wystarczy aby przynieść góry. Malutka jak ziarnko gorczycy, szczerza i dziecięca.

Zawierzyłam do końca, na ślepo, bez kalkulacji, bez zastanawiania się, a co jak to nie pomoże, po prostu uczepiłam się kawałka Jego płaszcza i uparcie trzymałam. A On mnie uzdrowił. Dał mi zdrowych, pogodnych i cudownych synków, których ogromnie kocham.

Bogu niech będą dzięki i chwała na wieki!

[<https://deon.pl/wiara/swiadcetwa/sw-rita-i-sw-charbel-mnie-nie-zawiedli-swiaectwo,403205>]

OGŁOSZENIA PARAFIALNE

XIII NIEDZIELA ZWYKŁA – 2.07.2023 r.

1. W poniedziałek, 3 lipca, obchodzimy święto kolejnego Apostoła – Świętego Tomasza, który pokonał niemoc własnej wiary i, jak głosi tradycja, zaniósł naukę Chrystusa aż do Indii, gdzie zginął śmiercią męczeńską.

2. W czwartek, 6 lipca, w liturgiczne wspomnienie błogosławionej Marii Teresy Ledóchowskiej, przypada święto patronalne Apostolstwa Chorych związane ze wspomnieniem Najświętszej Maryi Panny Uzdrawienia Chorych. Naszą modlitewną pamięcią obejmijmy również tych, którzy starają się pomagać duchowo wszystkim chorym, cierpiącym i seniorom z naszej wspólnoty parafialnej.

3. W tym tygodniu przypada:

➤ **I środa miesiąca:** Nabożeństwo do św. Józefa o godz. 17.30. Po Mszy Świętej wieczornej - zmiana tajemnic różańcowych.

➤ **I czwartek miesiąca:** nabożeństwo w intencji nowych powołań kapłańskich, zakonnych i misyjnych o godz. 17.30. Adoracja Najświętszego Sakramentu w ciszy od godz. 21.00 do 22.00.

➤ **I piątek miesiąca:** Msza Święta w int. Wynagradzającej NSPJ o godz. 08.00, nabożeństwo do NSPJ o godz. 17.30, wizyta u chorych od godz. 09.00, Sakrament Pokuty i Pojednania od godz. 17.00 do godz. 17.55.

4. Za tydzień zbiórka na remont wnętrza naszego kościoła.

5. W czasie wakacji (lipiec, sierpień) sprawy kancelarii parafialnej u Duszpasterzy prosimy załatwiać w każdy wtorek po Mszy Świętej wieczornej do godz. 19:30. W czwartki i w soboty dyżur Duszpasterzy w tym okresie jest odwołany. W sprawach nagłych proszę dzwonić pod numer 579436633.

6. Wszystkim wyjeżdżającym życzę, aby wakacje, urlop, był miłym wypoczynkiem, ale też czasem pełnym dobra i wzrostu duchowego.

W tym tygodniu patronują nam:

➤ 6 lipca - bł. Maria Teresa Ledóchowska (1863-1922), dziewica i zakonnica;

➤ 8 lipca – św. Jan z Dukli (1414-1484), prezbiter, niezwykle gorliwy franciszkanin, związany z Krosnem, Lwowem i Poznaniem.

Życzymy błogosławionej Niedzieli i dobrego tygodnia - Sercanie Biali

INTENCJE MSZALNE 2-9.07.2023 r.

XIII NIEDZIELA ZWYKŁA 02.07

07.00 – Za Parafian

09.00 – ++Helenę, Zofię, Henryka (m), Zbigniewa, Magdalenę, Mieczysława (m)

10.30 – +Barbarę Malugę

12.00 – W int. Adama w podziękowaniu za uzdrowienie z prośbą o bł. Boże, opiekę MB i o łaskę zdrowia

12.00 – Z okazji 1 rocz. ur. Antosia w podziękowaniu za Dar Życia z prośbą o dalsze bł. Boże i opiekę MB dla całej Rodziny

Trestno 16.00 – W int. Wspólnoty Żywego Różańca z prośbą o bł. Boże dla żyjących oraz o życie wieczne dla zmarłych

18.00 – +Jadwigę Słomkę

PONIEDZIAŁEK 03.07

08.00 – +Józefa (m) Bobińskiego

12.00 – **Pogrzeb:** śp. Barbara Kochańska l. 76

18.00 – Z okazji imienin o. Proboszcza Tomasza w podziękowaniu za wszelkie dotychczasowe łaski z prośbą o dalsze bł. Boże i opiekę MB

WTOREK 04.07

08.00 – ++Paulinę, Elżbietę, Henryka oraz ++z rodz. Cieślewiczów

18.00 – +Stefana

ŚRODA 05.07

08.00 – Nowenna do św. Józefa

18.00 – W int. Wspólnoty Żywego Różańca z prośbą o bł. Boże dla żyjących oraz o życie wieczne dla zmarłych

CZWARTEK 06.07

08.00 – O nowe powołania do Zgromadzenia Najświętszych Serc Jezusa i Maryi

18.00 – +Mariannę Przystajko – 6 rocz. śm. oraz ++z rodz. Wójcików i Roratów

PIĄTEK 07.07

08.00 – W int. Wynagradzającej NSPJ

18.00 – Z okazji 17 rocz. ur. Wiolety w podziękowaniu za dotychczasowe łaski z prośbą o dalsze bł. Boże

SOBOTA 08.07

08.00 – O Miłosierdzie Boże i potrzebne łaski dla Przemysława

DPS 10.00 –

18.00 – ++Władysława (m), Annę, Franciszka (m)

XIV NIEDZIELA ZWYKŁA 09.07

07.00 – +Stanisława (m) Pierzeckiego

09.00 – +Stefana Rorata

10.30 – Z okazji 80 rocz. Rzezi na Wołyniu i na Kresach o zbawienie wieczne dla Ofiar

12.00 – ++Stanisławę (k), Jerzego Sorbjana, Ludwikę Bek, Stanisława (m) Granata, Jerzego Banasia, Jadwigę Ambroz

Trestno 16.00 – ++Eugenię Ryling, Wandę Łoś

18.00 – Za Parafian

Remontujemy nasz kościół

Trwa proces odnawiania, remontu wnętrza naszego kościoła. Każda forma wsparcia jest darem serca i realnie przybliży nas do zakończenia prac.



Nasze zaangażowanie możliwe jest poprzez modlitwę lub / oraz udział materialny.

Numer rachunku bankowego na rzecz prac remontowych w kościele:

81 1020 5242 0000 2702 0463 6330